

Miami Vice
Słońce, tequila, pod palmami raj
Za nami skan
Zwykły początek tej wyprawy start
Wybrani, jakby to powiedzieć, przez życie
By w podróży wciąż odrzucać plan
Skazani sami na siebie, ocean nas dzieli z domem
Nie wystarczy, stary, że oszukasz czas
Przeraża postęp miast
Kogo nie spotkasz powtarza tu Tobie
Zaoszczędź hajs
Wyjedź daleko odnaleźć tam zdrowie, porządek
Co za tym też idzie, emocji stan
Wystarczy chwila proporcji w nas
Między biegunem, równikiem, biegunem a życiem
Przemija w panice młodości jard
Mógłbym tu mieszkać tak
Południe - piekła, pakt
Temperatury, z nieba żar
Mówię Ci, trudno przetrwać skwar
Imprezy klimat
Miami na bani, miasto drak - kokaina
Miasto zła - nie ma nas, nie ma skarg
To nie "skank" tylko bas napierdala niczym crack Argentyna
Klimat "Florida Panthers" porywa z wiatrem
A mówili kiedyś że mam chore fantazje
Znajdź drogę na parkiet, sprawdź nocne atrakcje
Ponoć nie ma jak bankiet
Kokaina z dodatkiem jasnego wina
To nie dla mnie, nieważne
Mam jazdę na trzeźwo, kolory w kadrze
Wokół miasta neony, ciężko odróżnić prawdę

A gdyby świat obrócić o 180 stopni?
Aby z kieszeni wypadły ludziom wszystkie dowody zbrodni
Ilość koksu, paradoksów zmieniła tu bieg historii
Białe chmury, błękit nieba - obcokrajowców przewodnik

Welcome to Miami, M-M-Miami
Welcome to Miami, M-M-Miami
Welcome to Miami, M-M-Miami
Welcome to Miami, M-M-Miami

Kilometry centrum "Florida Bay"
Wschód emigrantów "Gambino Fejm"
Kokainy szlak, tych wieżowców cień
Lepiej tu nie pytaj, skąd P.K.B
Szkłane budynki, geld
Zakazany raj, kluby "Go Go" sex
2 Live Crew, chwila magi znów
Ej, czujesz klub, To "Miami Bass"
Dajemy sobie tu chwilę na Hennessy Cole
Co trzeba, skręcone
Z wymiany na towar zostały mi drobne
Znasz życie wieczorem
Nie wierzysz, to polej do góry z kielonem
Za ponurych zdrowie, za jedyny moment

Za duże wygrane i brak klasy kobiet
Co lubią po alko zaszaleć, jak Sonet
Witamy w dżungli, sorry Pablo, nie wciągamy Kolumbii
Dym mnie nakręcał, walić inne gatunki
Dym, czyli w bletkach minuta ulgi
Na mapie punkty
Od celu do celu, na etacie luz w tym
Ile w kieszeni uncji
Jeden wdech, by czerpać tu z każdej sekundy
Poraża rozmach
Lolki i magia "Arkadia", kontakt
Lasery, piana, bikini w szampanach
Myślę że dla nas ten folwark
Widzę to w Stanach, jak reklama zmienia
Umysłu działania w samogwałt
Mów mi "Emigrant" karany bez podstaw
Wiem, co tu robi nam z mózgu koktajl

A gdyby świat obrócić o 180 stopni?
Aby z kieszeni wypadły ludziom wszystkie dowody zbrodni
Ilość koksu, paradoksów zmieniła tu bieg historii
Białe chmury, błękit nieba - obcokrajowców przewodnik

Welcome to Miami, M-M-Miami
Welcome to Miami, M-M-Miami
Welcome to Miami, M-M-Miami
Welcome to Miami, M-M-Miami